

Nad Porami Roku, Bieszczadzki wieczór

Nad Połoniną czerwonym winem,
zmiersch się zasmucił.
W rozwianych grzywach pasikoników,
wiatr cicho nuci.

Bukowe cienie schodzą w doliny,
pośpiesznym krokiem.
Tulą w ramionach szczebiot gniazd ptasich,
przed chłodnym mrokiem.

Gdzieś od ogniska, pachnącą dymem
melodię niesie po rośnych łąkach,
wieczór bieszczadzki,
by zniknąć w lesie.

A gdy już wszystko stanie się ciszą
w tę noc sierpniową,
snopami iskier wybuchnie niebo,
nad naszą głową.